

Widzę tylko cienie i odbicia świateł
Śpij spokojnie potwór dzisiaj wyjdzie z szafy
Wcale nie przeszkadza mi że w domu straszy
Do tego jeszcze ktoś się kręci po tarasie
Winchester na ścianie, naboje trzymam w szufladzie
Biorę te duże na łanie w obronie własnej kochanie
Nic mi nie straszne za długo żyje w Warszawie
Normalnie wszystko się dzieje koło mnie
Scooby by nie dał rady, Kudłaty by nie dał rady
Od zawsze zahartowany, rejon jest pojebany
Okna zabite dechami, łażą tu zombie nocami
Turyści w gacie zesrani, a my z ziomkami po prostu przygotowani
Nie bójcie żaby chłopaki dopiero wszystko przed nami
Choć dookoła się pali my damy radę
Nasze T-shirty dziurawe, kule odbite od stali
Przyjedź tu z gangiem złożymy z was origami

Byłem na dnie (na dnie)
Teraz już wiem, nie boję się
Wszystko dobre, co się dobrze kończy
Wszystko złe, co się kończy źle
Byłem na dnie (na dnie)
Teraz już wiem, nie boję się
Wszystko dobre, co się dobrze kończy
Wszystko złe, co się kończy źle

Za oknem cienie miasta w księżycu poświacie
Śpij spokojnie, potwór zniknął, patrz tata zamyka szafę
Nasze mieszkanie w oknach kraty
Kochanie nikt się nie włamie
Możesz śnić twój sen jak diamentu karaty
Jestem na straży cokolwiek się zdarzy
Złe plany dobrzy ludzie, świat wybrukowany intencjami
W sejfie karabin w sercu granit
Spróbuj zakłócić spokój
Zamiast herbatą będę częstować ich nabojami
Nic mnie nie rusza od dziecka
Płynie Łódź we krwi, zombie budzą się w centrach
Zmierzają w stronę przedmieści
Spider-Man nie dałby rady
Superman nie dałby rady
Padają strzały uzbrojeni po zęby
Z ziomkami przygotowani na drani
Celownik skalibrowany czekamy na ciebie pod drzwiami
Na ścianach ślady po kulach, nie zrobię z siebie ofiary
Niestraszny nam kanibalizm
Przyjedź tu ze swoim gangiem zrobimy z was origami

Byłem na dnie (na dnie)
Teraz już wiem, nie boję się
Wszystko dobre, co się dobrze kończy
Wszystko złe, co się kończy źle
Byłem na dnie (na dnie)
Teraz już wiem, nie boję się
Wszystko dobre co się dobrze kończy
Wszystko złe co się kończy źle